Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 23 września 1936 r. Nr. 265

Nieprzyzwoity wybryk warszawskiego dziennika

Min. Bastid nie otrzymał żadnych przyrzeczeń w sprawie zakładów żyrardowskich

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł. — s. b.) Tygodnik paryski „Je suis partout" za mieścił obszerniejszy artykuł o celach podróży do Polski francuskiego Ministra Handlu p. Bastida, w którym stwierdza, że ostatecznym celem tej wizyty miało być jak najściślejsze nawiązanie stosunków między francuskim i polskim światem gospodarczym oraz omówienie ewentualnej pomocy Francji dla Polski. Autor tego artykułu nadmienia również, że p. minister Bastid m. i. starał się o uregulowanie pewnych spornych spraw gospodarczych między Polską a Francją, a przede wszystkim sprawy Zakładów Żyrardowskich i elektrowni miejskiej w Warszawie. Tygodnik zapewnia, że p. Bastid nie uzyskał w tych sprawach żadnych dalej idących przyrzeczeń, jednakże sądzi, że sprawy te niewątpliwie zostaną wkrótce załatwione.

Wiadomość o ukazaniu się tego artykułu w paryskim tygodniku zamieścił warszawski dziennik „ABC", opatrując ją następującym komentarzem: „Kiedyż nareszcie przyjeżdżać będą do Polski przedstawiciele narodu francuskiego, a nie komiwojażerzy Żydów francuskich Bousaców". Depesza ta opatrzona została tytułem: „Obrońca Boussaca czy przedstawiciel Francji".

Pomijając wszelkie inne względy, stwierdzić należy, że depesza ta jest dużym nieporozumieniem i wywołała w świecie politycznym i dyplomatycznym wielkie wrażenie.

Warto też przypomnieć, że przecież „ABC" było właśnie tym pismem, które walczyło nieraz przesadnie o utrzymanie dobrych stosunków zarówno politycznych jak i gospodarczych między Polską a Francją. A dziś, kiedy te stosunki zaczęły wkraczać na jak najpomyślniejsze tory, na łamach tego pisma ukazuje się tak nieprzyzwoita enuncjacja. Enuncjacja ta jest również niesłuszna, gdyż charakter i treść rozmów prowadzonych w Warszawie przez min. Bastid zostały naświetlone przez niego w oświadczeniu złożonym prasie w Warszawie jak i prasie francuskiej w Paryżu i również w komunikacie półoficjalnej agencji MSZ. Polskiej Informacji Politycznej. (Komunikat ten zamieściliśmy w numerze wczorajszym). Podawanie podobnych, jak w ABC, wiadomości przez dzienniki warszawskie, może przynieść tylko szkodę dalszym pertraktacjom.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu?

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł. — s. b.) Niektóre dzienniki wrszawskie o zabarwieniu opozycyjnym lansują pogłoskę o mającym nastąpić wkrótce (po uchwaleniu budżetu) rozwiązaniu Izb ustawodawczych.

Wiadomość tę podajemy tylko z obowiązku dziennikarskiego, gdyż w sferach zbliżonych do rządu nie znajduje ona najmniejszego potwierdzenia.

Rząd obraduje nad budżetem r. 1938

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł. — s. b.) Obecnie prowadzone są intensywne prace nad preliminarzem budżetowym państwa na r. 1937/38. Preliminarz ten przyjdzie pod obrady Rady Ministrów na początku października. Jak słychać w nowym budżecie wpływy z podatku dochodowego preliminowane są w tej samej wysokości, co za rok poprzedni.

Również w tej samej wysokości preliminowano wpływy podatku specjalnego od uposażeń urzędników państwowych, a zatem należy wnioskować, że rząd zamierza zaproponować prolongowanie ustawy o podatku dochodowym i specjalnym podatku od uposażeń urzędniczych, oraz związanej z nimi jako rekompensatą ustawy o obniżce komornego. Jak wiadomo termin ważności tych ustaw podatkowych wygasał z dniem 31 grudnia 1937 r.

V. Papen na polowaniu w Małopolsce

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł. — s. b.) W polowaniach w Karpatach wschodnich i zachodnich bierze udział szereg myśliwych zagranicznych. W polowaniach w Berezińsku uczestniczy komendant wojskowej policji berlińskiej gen. Heldorf, który przed kilkoma dniami przejeżdżał przez Warszawę. Po przeciwnej stronie w okolicach Jasiny odbywa się wielkie polowanie, w którym bierze udział szereg osobistości ze świata dyplomatycznego i książąt niemieckich. Uwagę zwraca obecność na tym polowaniu posła Rzeszy niemieckiej w Wiedniu von Papena, który uchodzi za jednego z najzdolniejszych dyplomatów niemieckich. Prasa stołeczna zwraca uwagę na liczny udział w polowaniu Niemców zarówno po jednej jak i po drugiej stronie Karpat i nazywa je „polowaniem dyplomatycznym".

Wysokie odznaczenie Prymasa Polski ks. Kardynała Hlonda

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł. — s. b.) Charge d'affaires Jugosławii baron Kulmer udał się w dniu dzisiejszym do Poznania, celem osobistego wręczenia J. E. Ks. kardynałowi Hlondowi, prymasowi Polski, wielkiej wstęgi orderu „Orła białego", który jest najwyższym odznaczeniem jugosłowiańskim. Po audiencji baron Kulmer został zatrzymany przez ks. kardynała Hlonda na obiedzie.

Milion złotych dla kupiectwa chrześcijańskiego

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł. — s. b.) W OSTATNIEJ CHWILI DOWIADUJEMY SIĘ, IŻ STOWARZYSZENIE KUPCÓW POLSKICH OTRZYMAŁO OD RZĄDU MILION ZŁOTYCH NA T. ZW. TANIE KREDYTY DLA DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

200 GOŚCI RUMUŃSKICH W ZALESZCZYKACH

Zaleszczyki, 22. 9. (Tel. wł.) Uroczystość winobrania dała sposobność do manifestacji przyjaźni polsko-rumuńskiej. Na obchód dożynek przybyła bowiem pod przewodnictwem konsula generalnego R. P. w Czerniowcach p. Uzdowskiego wycieczka, w której wzięli udział m. in. Georgi Vantu — prefekt okręgu czerniowieckiego, Apatu — prefekt okręgu storożyńskiego, dr. Marceliuk — burmistrz m. Czerniowiec, Vasile Teodorescu — generalny inspektor sanitarny, Aleksander Grosariu — sekretarz policji, dr. I. Nandris — naczelny lekarz, p. Aurel Ghinea — deputowany, oraz 200 innych osób, jak również cały personel konsulatu polskiego w Czerniowcach. Na cześć gości rumuńskich odbyło się śniadanie nad brzegami Dniestru, podczas którego przemawiał w języku francuskim wojewoda tarnopolski dr. Alfred Biłyk. Na przemówienie odpowiedział p. Vantu, podkreślając znaczenie przyjaźni polsko-rumuńskiej. Żegnana na słonecznej plaży Zaleszczyk wycieczka rumuńska przeprawiła się na granicę rumuńską.

NOWE WYKOPALISKA W RZESZOWIE

Rzeszów, 22. 9. (Tel. wł.) W torfowiskach w Świlczy wykopano skarb brązowy, składający się z 5 toporków z wczesnej epoki bronzowej, oraz jeden z późniejszej epoki bronzowej.

Przy przekopie koryta rzeki Mikoski wykopano pieczęć rytą w miedzi owalnego kształtu, doskonale zachowaną. W polu znajduje się topór, napis: „Silium civitatis Rzesovlamenium A. D. 1632".

Zbiegli, czy wyjechali po bydło?

Sytuacja na frontach Hiszpanii

Rabat, 21. 9. (PAT) Radiostacja powstańcza w Sevilli nadała dziś rano nast. komunikat:

„Gaceta de Madrit" pisze, że kilku przywódców marksistów wyjechało do Jugosławii celem zakupienia bydła, biorąc z sobą większą ilość pieniędzy. W Sevilli sądzą, że przywódcy ci zbiegli.

W Barcelonie powstanie przeciwko Companysowi objęło całą Generalitad. Przyczyną tego ruchu jest ciągłe wysyłanie milicji na front aragoński, w szczególności pod Huesca, gdzie jest ona dziesiątkowana.

Władze w Burgos podają, że pod Talavera wojska narodowe umacniają swe pozycje a marksiści ponieśli tam w walkach straty, pozostawiając dwie armaty, dwa inne działa wojska narodowe wzięły ze sobą.

W jednym z dzienników madryckich minister Priete przyznaje, że wojska narodowe posuwają się naprzód, zwłaszcza na froncie Toledo, gdzie zajęły już miejscowość Santa Olalla, w odległości 80 km od Madrytu. Marksiści mieli tam wielu zabitych. Wojska narodowe wzięły licznych jeńców, m. in. kapitana, porucznika i 3 sierżantów. Straty oddziałów narodowych są minimalne. 30-tu członków gwardii cywilnej przeszło do naszych szeregów.

Na froncie Guipuscoa wojska gen. Mola zajęły trzy miejscowości. Kolumna Orneli osacza m. Bilbao. Czerwoni wywołali szereg wybuchów, które zniszczyły gmachy publiczne. Wojska narodowe zajęły Zumarraga, Aspeitia i Azpoitia po zaciętej walce. Pod Oviedo zginął jeden z przywódców komunistycznych Belarmino Tomas. Pod Samosierra wojska narodowe konsolidują pozycje.

Na froncie aragońskim wojska narodowe zajęły Pieyjirina. Zabitych tam zostało 93 marksistów.

Na froncie Malagi warksiści usiłowali odzyskać Penalugia, zostali jednak odparci, pozostawiając na placu walki 39 zabitych, jeden moździerz i wiele karabinów.

Madryt, 21. 9. (PAT) Premier Caballeros zaprzeczył doniesieniom prasy angielskiej, jakoby do Barcelony przybyło 200 samolotów sowieckich, z których 25 przesłano już do Madrytu.

Rabat, 21. 9. (PAT) Radiostacja w Sevilli nadała o godz. 13-tej nast. komunikat:

Posuwanie się wojsk narodowych w kierunku na Bilbao trwa w dalszym ciągu. Oddziały gen. Mola zajęły dolinę Orio i panują obecnie nad linią kolejową. Na froncie Toledo zajęcie Santa Olalla sprawiło, że wojska narodowe znajdują się w odległości 80 km od Madrytu. Marksiści ponieśli znaczne straty. Wielu oficerów armii i gwardii cywilnej przeszło na stronę powstańców. Pod Huesca wojska rządowe straciły 500 ludzi. Wojska narodowe z Majorki wylądowały na wyspie Ibiza, gdzie przyjęto je z entuzjazmem. Kilku pozostałych milicjantów zbiegło w głąb wyspy. W Barcelonie radca generalitad Gacon, jak również dwaj inni przywódcy zbiegli. W Andaluzji po zajęciu Ronda dowiedziano się, że marksiści zabili prawie 700 osób. Na ulicach Malagi toczą się od dwóch dni bójki pomiędzy marynarzami i anarchistami. Z Lizbony donoszą, że sytuacja w Madrycie staje się rozpaczliwa.

Aeronauci polscy wracają

Moskwa, 21. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się śniadanie pożegnalne, wydane przez attache wojskowego w Moskwie płk. dypl. Zaborowskiego z okazji wyjazdu do Polski aeronautów polskich kpt. Janusza i por. Brenka. W śniadaniu wzięli udział liczni przedstawiciele armji sowieckiej.

Moskwa, 21. 9. (PAT) Kpt. Janusz i por. Brenk wyjechali dzisiaj o godzinie 23.30 według czasu lokalnego do Warszawy.

Węgiel w Chodzieży

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Poznania donoszą: W Chodzieży, na terenie firmy H. Cegielski w Poznaniu, natrafiono przy wykopywaniu gliny na pokład węgla kamiennego. Wydobyty węgiel z wierzchnich pokładów nie jest pierwszorzędnej jakości, ale w zupełności nadaje się do celów przemysłowych, mianowicie do napędu maszyn parowych.

Przedhistoryczne wykopaliska

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Łodzi donoszą: W osadzie Biała pow. brzeziński, podczas kopania żwiru natrafiono na wykopaliska przedhistoryczne. Wykopaliskami zainteresowało się miejscowe muzeum etnograficzne. Prace wykopaliskowe doprowadziły do odkrycia 22 grobowców, w których znaleziono różne przedmioty, pochodzące z 400 lat przed Chrystusem.

P. Minister Oświaty do J. E. Ks. Arcybiskupa Twardowskiego

Z okazji złotych godów kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskup Twardowski otrzymał od P. Ministra W. R. i O. P. Prof. Dr. Wojciecha Świętosławskiego następujący telegram:

W dniu uroczystego obchodu pięćdziesięciolecia święceń kapłańskich składam Waszej Ekscelencji życzenia osobistej pomyślności oraz dalszej długiej owocnej pracy dla dobra Kościoła i Państwa.

Podpisano: Wojciech Świętosławski, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Olbrzymie manewry
pod Bad-Nauheim

Berlin, 21. 9. (PAT) W poniedziałek rozpoczęły się w okolicy Bad Nauheim manewry wojskowe komendy grupy nr. 2. W manewrach tych biorą po raz pierwszy udział dwa korpusy: nr. 5 (czerwoni) i nr. 9 (niebiescy). Poza tym biorą udział wszelkie rodzaje broni, szczególnie masowo występuje broń lotnicza.

Manewrom przypatruje się kanclerz, minister spraw wojskowych, oraz naczelni dowódcy armii, lotnictwa i marynarki. Wypada zaznaczyć, że manewry odbywają się na terenie, na którym miały się odbyć ostatnio niedoszłe wielkie manewry armii cesarskiej w r. 1914. Są one największymi manewrami armii Rzeszy w okresie ostatnich 23 lat.

Pierwszy rezultat wizyty
gen. Rydza-Śmigłego

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) W swoim czasie donosiliśmy, iż w czasie rozmów paryskich przy ustalaniu pomocy materialnej przez Francję dla Polski omówiono sprawę drugiej transzy pożyczki francuskiej na budowę magistrali węglowej Śląsk—Gdynia. Obecnie bawią w Warszawie przedstawiciele Banc du Nord et de Pays Bas i koncernu Schneider Creuzot.

W czasie swego pobytu w Warszawie goście francuscy przeprowadzą szereg rozmów z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Komunikacji na temat rozszerzenia współpracy, związanej z dalszą budową magistrali węglowej Śląsk—Gdynia. Budowa magistrali prowadzona jest przy pomocy kapitałów francuskich w wysokości miliarda franków, reprezentowanych przez Towarzystwo Kolejowe Francusko-Polskie, którego udziałowcami są Państwo Polskie i koncern Schneider Creuzot. Pierwsza transza w wysokości 400 milionów została w swoim czasie wpłacona; pozostałe dwie mają być przekazane skarbowi polskiemu po ustabilizowaniu się rynku pieniężnego. Dotychczas wybudowano jeden tor, budowa zaś drugiego toru i innych obiektów została wstrzymana.

Jak wiadomo, eksploatację nowo wybudowanej linii kolejowej prowadzi zarząd P. K. P. na rachunek Towarzystwa. Sądzić należy, iż prowadzone obecnie rozmowy w Warszawie zostaną zakończone pomyślnie.

Przybycie do Warszawy reprezentantów koncernu Schneider Creuzot jest pierwszym widomym rezultatem wizyty gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu, rezultatem, jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze.

Przyjazd Negusa Abisynii
sensacją Genewy

Warszawa, 21. 9. (ATE). Z Genewy donoszą: Zaledwie Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło swe obrady i wybrało komisję weryfikacyjną, mającą za zadanie unieszkodliwienie delegacji abisyńskiej, gruchnęła wśród zgromadzonych wiadomość, że negus wystartował samolotem, by przylecieć do Genewy na Zgromadzenie Ligi Narodów. Choć godzina przylotu nie była dokładnie znana, to jednak około godz. 4-tej na lotnisku genewskim stawili się w komplecie wszyscy dziennikarze, bawiący w Genewie. Nie zabrakło nawet dziennikarzy włoskich, by asystować przy ostatnim, zdaje się przylocie Haile Selassie na zjazd w Genewie.

Około godz. 5-tej wylądował na lotnisku samolot „Demeter" angielskich linii lotniczych, wynajęty specjalnie dla przelotu do Genewy. Po powitaniu negusa i towarzyszących mu osób przez b. ministra spraw zagran. Abisynii, Heruy, który wszedł do wnętrza kabiny, negus, oraz będący w jego towarzystwie syn ks. Hararu i ras Kassa udali się samochodem do miasta. Negus miał na sobie zeuropeizowany strój abisyński, jako nakrycie głowy czarny, sztywny kapelusz. Podobny strój miał na sobie ras Kassa, podczas gdy syn negusa był ubrany po europejsku.

Warszawa, 21. 9. (ATE). Z Genewy donoszą: Przyjazd negusa właśnie w dniu rozpoczęcia Zgromadzenia Ligi Narodów jest sprytnie obliczoną demonstracją, która może wywołać pewne wrażenie w Genewie.

Warszawa, 21. 9. (ATE). Ustęp raportu komisji weryfikacyjnej, dotyczący delegacji abisyńskiej brzmi: Co się tyczy delegacji, wyznaczonej przez Jego Cesarską Mość Haile Selassie, to komisja weryfikacyjna sądząc, że musi przystąpić do bardzo dokładnego zbadania tej sprawy, proponuje Zgromadzeniu, by przyjąć raporty, odnoszące się do pełnomocnictw innych delegacyj i odroczyć decyzję odnośnie do delegacji wyżej wspomnianej aż do przedstawienia przez komisję drugiego raportu". W tym tekście zwraca uwagę zwrot „Jego Cesarska Mość Haile Selassie".

NEGUS W GENEWIE

Genewa, 21. 9. (PAT) Wraz z negusem przybyli do Genewy ras Kassa i syn negusa książę Harraru. Negus wraz z towarzyszącymi mu osobami zamieszkał w hotelu „Beau Rivago". 25

SAMOLOTY POLSKIE NA WYSTAWIE W PARYŻU

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) Polska zaproszona została do wzięcia udziału w międzynarodowej Wystawie Lotniczej w Paryżu. Polski przemysł lotniczy postanowił skorzystać z zaproszenia i prawdopodobnie wystawi kilka modeli samolotów polskiej konstrukcji.

JUBILEUSZ 40-LECIA MAŁOP. TOW. OGRODNICZEGO

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) W związku z 40-leciem istnienia Małopolskiego Tow. Ogrodniczego, Towarzystwo to wraz z Małopolskim Tow. Rolniczym pod protektoratem Izby Rolniczej organizuje w okresie od 26 września do 2 października pokaz ogrodniczy.

Wynik Konkursu Wystaw Sklepowych we Lwowie

Sąd Konkursowy VIII. Konkursu Wystaw Sklepowych, urządzonego przez Izbę przemysłowo-handlową we Lwowie w dniach 8—12 września br., zebrał się dnia 16 bm. celem przyznania nagród. Do Sądu Konkursowego zaproszeni zostali przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu Miejskiego, Organizacji Gospodarczych we Lwowie, Instytutu Przemysłowego, Syndykatu Dziennikarzy we Lwowie oraz sfer artystycznych.

Sąd konkursowy stwierdził, że w roku bieżącym nie tylko zmniejszyła się cyfra film biorących udział w konkursie, lecz ponadto poziom urządzenia wystaw zgłoszonych w porównaniu z latami ubiegłymi, uległ pewnemu obniżeniu.

Na skutek tego Sąd uchwalił w roku bieżącym nie przyznawać żadnej firmie nagrody pierwszej w postaci srebrnego puharu, jako nagrody przechodniej. Drugą nagrodę w postaci Dyplomu Honorowego przyznano firmom: T. i J. Awin, Pasaż Mikolascha, „Dom Mody" pl. Marjacki 4, Berta Stark pl. Marjacki 1, Ludwik Zalewski, ul. Akademicka 10.

Listy pochwalne zaś otrzymały firmy: „Andre" pl. Marjacki 3, Bracia Borkowscy ul. Akademicka 7, „Dar" ul. Akademicka 3, Konrad Kaim i Syn Kopernika 11, Roman Kalczyński ul. Halicka 21, J. Meinl ul. Akademicka 2a, J. Meinl Rynek 18, Alfons Mensik Wałowa 11, R. Mokrzycki ul. Rutowskiego 2, „Trójkąt w kole" pl. Halicki 1. 2, Eugeniusz Wroński pl. Halicka 2, A. H. Zipper pl. Mariacki 5 i „Znicz" ul. Batorego 32.

Niezwykłe dzieje historycznej harmonii, na której grywali dzisiejsi dostojnicy

(B.) Głównym bohaterem tej opowieści nie jest człowiek, ale harmonia. Instrument muzyczny, dwurzędowy, koloru z wierzchu czerwonego o białych brzegach. Harmonia ma 21 klawiszów, słodki argentyński ton i jest w dodatku historyczna. Ze 30 albo i więcej lat grywała w różnych okazjach. Dopiero jednak w roku 1915 instrument muzyczny zyskał prawego właściciela i opiekuna zarazem.

Był nim młodziutki wówczas legionista p. Władysław Burdyk, będący dziś urzędnikiem Min. Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Było to w Przemyślu. P. Burdyk kupił harmonię za pieniądze uciułane z żołdu i polubił ją. Nosił instrument w tornistrze. Przygrywał kolegom na popasach. Z uwagi na zdolności muzyczne szanowali go bardziej starsi sierżanci, szefowie kompanii, a nawet zwykli koledzy. Sława harmonii i idącej w ślad za nią lekkiej żołnierskiej piosenki zaczęła się rozchodzić szeroko i daleko. Leguna - kupiecistę znali wszyscy wyżsi oficerowie. Niejednokrotnie zapraszali go do kantyn żołnierskich, ażeby coś zagrał od ucha, i po łyczakowsku.

P. Burdyk twierdzi, że razu pewnego ówczesny oficer legjonowy, a dzisiejszy minister Józef Beck wziął instrument z rąk chłopca i sam próbował grać na 21 klawiszów i w dwa rzędy. Harmonia była sławną na całą brygadę.

Kiedy minęła wojna, właściciel jej p. Burdyk zamieszkał chwilowo we Lwowie. Tutaj zajęty był w charakterze urzędnika Miejskiego Zakładu Czyszczenia miasta. Przeniósł się później do Warszawy. A harmonia została we Lwowie złożona w depozyt przy ul. Kadeckiej 11 u brata p. Burdyka, Michała. W r. 1934 włamano się do mieszkania i m. in. złodziej skradł historyczną harmonię. I tu jest właśnie początek historii. W jakiś czas później p. Burdyk bawiąc we Lwowie, dnia 22 czerwca bieżącego roku, przy ul. Hołówki przypomniał sobie ni stąd ni zowąd lata wojenne. Idąc własnym biegiem myśli i kontrolując je p. Burdyk stwierdził, że słyszy tony znajomej harmonii. W tej chwili z bramy wynurzyła się kompania grajków ulicznych. W rękach harmonisty kwilił zaginiony instrument. Prawy właściciel zawezwał posterunkowego i tak sprawa oparła się o Sąd. Bo proszę posłuchać. Uliczny grajek kupił harmonię od murarza. A murarzowi sprzedał ją solidny dorożkarz. Dorożkarz zaś kupił jeszcze od kogoś i dopiero ta przedostatnia osoba „harmonijnego" łańcucha kupiła dwurzędówkę u złodzieja, który dziś już nie żyje. Właściciel harmonii ów grajek nie chciał oddać instrumentu prawemu właścicielowi, twierdząc, że kupił go w dobrej wierze, dowodząc wreszcie, że sporna harmonia nie jest tą harmonią „historyczną", ale zupełnie inną. Sprawę rozpatruje sędzia grodzki Kowalewski. Celem przeprowadzenia dowodu prawdy, że instrument jest istotnie jego, p. Burdyk ma zamiar powołać świadków, osoby ze swej rodziny, a gdyby zeznaniom ich nie dano wiary, p. Burdyk zapowiada, że poprosi Sąd o przesłuchanie w charakterze świadków min. Spraw Zagranicznych p. Becka i wicemin. Spraw. Wojskowych gen. Kasprzyckiego, na okoliczność, że właśnie na spornej, a nie na innej harmonii grywano w legjonowych okopach.

B. BURMISTRZ CIECHOCINKA SKAZANY

Włocławek, 21. 9. (PAT) We Włocławiu zakończyła się rozprawa przeciwko b. burmistrzowi Ciechocinka, Władysławowi Czyżewskiemu, oraz 9 innym członkom zarządu miejskiego i Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Ciechocinka, oskarżonych o oddawanie robót bez przetargu i bez uchwały rady miejskiej oraz o rozrzutną gospodarkę i przekroczenie przyznanych kredytów. Proces przeciągnął się 3 dni. Główny winowajca Mieczysław Czyżewski został skazany na 8 przestępstw na łączną karę jednego roku

KONGRES STUDIÓW BIZANTYNIZMU

Rzym, 21. 9. (PAT) W obecności włoskiego ministra oświaty hr. de Vecchui oraz gubernatora Rzymu dokonano dziś otwarcia 5-go kongresu studiów bizantynizmu.

W imieniu delegacji polskiej przemawiał w języku włoskim prof. Tadeusz Zieliński. Mowę znakomitego uczonego polskiego powitano gorącymi oklaskami. W skład delegacji polskiej polskiej wchodzą poza tym: prof. Oskar Halecki, prof. Filipowiczowa oraz docent Święcicki ze Lwowa.

W dniu dzisiejszym przemawiali również m. in. delegat Jugosławii, który mówił po łacinie, oraz delegat rumuński prof. Jorga.

W powitalnych artykułach prasy włoskiej przewija się myśl o łączności Rzymu i Bizancjum oraz ekspansji Italii na wschód.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W zachodnich dzielnicach przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, w pozostałej części Polski nadal pogodnie, rankiem mglisto. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-wsch. i południowe.

Ramowa umowa zbiorowa dla śląskiego przemysłu metalowego

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) Minister Opieki Społecznej, Marian Zyndram - Kościałkowski podpisał zarządzenie o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej ramowej umowie zbiorowej, obejmującej ogólne warunki pracy w przemyśle metalowym przetwórczym górno - śląskiej części województwa Śląskiego. Jednocześnie podpisane zostało obwieszczenie o zamiarze nadania tej umowie mocy powszechnie obowiązującej w przemysłach elektrotechnicznym, chemicznym, drzewnym i papierniczym.

Same taryfy płac dla tych przemysłów mocy powszechnie obowiązującej nie uzyskały, jednak wszczęte zostaną w najbliższym czasie za pośrednictwem komisarza demobilizacyjnego rokowania, zmierzające do ustalenia taryf płac dla tych zakładów, które dotychczas taryf tych nie posiadały. Gdyby rokowania te wyniku nie dały, ustalenia specjalnych taryf płac dla zakładów niezrzeszonych nastąpi w drodze orzeczenia komisji pojednawczo rozjemczej w Katowicach. W te nsposób na G. Śląsku nastąpi likwidacja istniejącego stanu beztaryfowego w wymienionych przemysłach niezrzeszonych

25-lecie 5-tej Lwowskiej Drużyny Harcerskiej „Orląt"

(t.) W sali szkoły. św. Marii Magdaleny odbyły się podniosłe uroczystości jubileuszowe 25-lecia istnienia Drużyny Harcerskiej „Orląt". Uroczystości te połączone były z poświęceniem sztandaru, ufundowanego przez b. skautów 5-tki.

Lat temu 25 uczniowie XII. gimnazjum założyli „Koło Skautów", z pośród których wielu złożyło daninę krwi w Legjonach i w obronie Lwowa. Nic też dziwnego, że piękna uroczystość zgromadziła niezwykle licznie Grono profesorów, rodziców i młodzież XII. gimnazjum, gdzie drużyna „Orląt" od ćwierćwiecza pomyślnie się rozwija; licznie również stawili się przedstawiciele starszego społeczeństwa, a przede wszystkiem byli skauci z l. 1911—1918, którzy — jak już zaznaczyliśmy na wstępie — ofiarowali Drużynie piękny sztandar.

Po zbiórce uczestników uroczystości w gmachu XII. gimnazjum, nastąpił wymarsz do kościoła św. Marii Magdaleny, gdzie w czasie mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru. Rodzicami chrzestnymi byli: p. Maria Mieczysławowa Bendlowa, żona znanego przemysłowca lwowskiego oraz inż. Gross.

Następnie w sali szkoły św. Marji Magdaleny odbyło się akademia, w czasie której w imieniu władz harcerskich w bardzo serdecznych słowach przemawiali: prof. dr. Sulimirski i prof. dr. Niemczycki, imieniem zaś dyrekcji gimnazjum prof. Urban.

Odczytanie rozkazu, nadanie odznak, tradycyjne zebranie b. skautów z lat 1911—1918 oraz b. harcerzy od r. 1918 i ognisko harcerskie, zakończyły jubileuszowe święto Drużyny „Orląt".

WYPADEK AMBASADORA WŁOCH

Paryż, 21. 9. (PAT) Dziś po południu na Quai d'Orsay samochód ciężarowy wpadł na wóz, którym jechał ambasador włoski Cerruti. Ambasador został ranny w głowę. Przewieziono go natychmiast do kliniki, gdzie powstrzymano przede wszystkim upływ krwi, który był dość znaczny. Stan zdrowia ambasadora nie jest alarmujący.

Przedłużenie umowy gospodarczej polsko-niemieckiej

Warszawa, 21. 9. (PAT) Wobec tego, że rokowania o przedłużenie polsko-niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 4 listopada 1935 r. nie mogły ze względów technicznych być przeprowadzone w okresie czasu, przewidzianym do tego celu przez wspomnianą wyżej umowę i tym samym umowa ta wygasła by dnia 31 października 1936 r., rządy polski i niemiecki postanowiły przedłużyć moc obowiązującą umowy gospodarczej do dnia 31 grudnia 1936 r.

Obydwa rządy zgodne są do tego, że umowa gospodarcza ma być odnowiona na rok 1937, w związku z czym rokowania na ten temat mają się rozpocząć w końcu października br., przy czym doświadczenia, jakie w pierwszym roku działania umowy zostały poczynione przez obie strony, będą w toku rokowań zużytkowane.

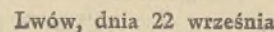
Urzędnik P. K. P. obwiniony o pobicie

(B) W Sądzie Okręgowym toczy się ciekawy proces o pobicie. Tło jest następujące: Urzędnik kolejowy Ryszard Mikiciński, pełniący obowiązki kierownika oddziału ochrony kolei we Lwowie, obchodził pewnej nocy podwładne sobie posterunki. Kiedy strażnik Stanisław Krupicki meldował Mikicieńskiemu służbowo, ten nic nie mówiąc uderzył go pięścią w nos tak silnie, że Krupicki dostał krwotoku nosa i musiał tej nocy zejść z posterunku.

Krupicki wniósł przeciwko Mikicińskiemu zażalenie. Obwiniony bronił się tym, iż w ten sposób chciał nauczyć Krupickiego, ażeby nie dopuszczał w nocy obcych do siebie na odległość ręki. Władze przełożone, a następnie prokurator nie uznały jednak tego rodzaju pedagogji pana kierownika, przeciwko któremu wygotowano akt oskarżenia. Dzisiejszą rozprawę s. o. Słowik odroczył. Oskarżał wiceprokurator dr. Kuhn.

TRAGICZNY EPILOG SPRZECZKI MAŁŻEŃSKIEJ

Tarnopol, 21. 9. (Tel. wł.) Z końcem ub. tygodnia niejaki Iwan Kruk z Komarna, pow. Rudki, bawiąc u swej teściowej w gościnie w Gajach Rostockich, w pow. zborowskim, uderzył w czasie sprzeczki swą żonę Marię ostrzem siekiery dwukrotnie w głowę, powodując pęknięcie czaszki. Kruk usiłował następnie popełnić samobójstwo, zadając sobie nożem stołowym dwa pchnięcia w okolice serca.



WALUTY

Lwów, dnia 22 września

Belgi belgijskie 89.83 — 89.40, dolary amerykańskie 5.31 i jedna czwarta — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 361.02 — 359.30, franki francuskie 35.02 — 34.86, — franki szwajcarskie 173.39 — 172.55, funty angielskie 26.96 — 26.80, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.00 — 19.50, korony duńskie 120.29 — 119.45, — korony szwedzkie 139.03 — 138.05, liry włoskie — 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.88 — 11.50, marki niemieckie 138.00 — 133.00, szylingi austriackie 99.00 — 98.00 ,marki niemieckie srebrne 149.00 — 144.00.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna, pierwsza emisja 62, druga emisja i serie nie notowane. — 5 proc. poż. konwersyjna 51.00 — 51.50, — 5 proc. poż. kolejowa 51.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.00.

Tendencja słabsza.

AKCJE

Bank Polski 101.50 — 100.50 — 101.00, — Cukier 27.00, Węgiel 14.75, Lilpop 13.45 — 13.00, Starachowice 34.00 — 34.25, Granat 72.00.

Tendencja słabsza

DEWIZY

Belgia 89.65 — 89.83 — 89.47, Berlin — 212.87 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 360.30 — 361.02 — 359.58, Kopenhaga 120.29 — 119.71, Londyn 26.89 — 26.96 — 26.82, Nowy Jork czeki 5.31 — 5.32 i jedna czwarta — 5.29 i trzy czwarte, Nowy Jork kabel 5.31 i jedna ósma — 5.32 i trzy ósme — 5.29 i siedem ósmych, Oslo 135.43 134.77, Paryż 34.95 — 35.02 — 34.88, Praga 21.94 — 21.98 — 21.90, Sztokholm 138.70 — 139.03 — 138.37, Zurych 173.05 — 173.39 — 172.71, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 42.00 — 41.80, Helsinki 11.88 — 11.82, Montreal 5.31 — 5.28 i pół.

Tendencja przeważnie słabsza.

LONDYN. N. Jork 506 i siedem szesnastych Paryż 76.94, Medjolan 64.43, Belgja 29.99, Zurych 15.45 i jedna czwarta, Amsterdam 7.46 i pół, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Praga 122.50, Berlin 12.59.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 76.94, Medjolan 119.45, Bruksela 256.65, Zurych 495, Amsterdam 1031, Praga 62.80, Berlin 610.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące. Pszenica, żyto, owies, jęczmień w dalszym ciągu zwyżkują w cenie. Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie ożywione. Cena loco wagon Lwów: Pszenica jednolita 22—22.50, zbiorowa 21.25 —21.75, żyto standart I. 15.25—15.50, II. 15—15.25, jęczmień jednolity 17.25—17.50, przemiałowy 16.50—16.75, owies standart I. 13.50—13.75, I. A 13—13.25, II. 13—13.25, II. A 12.25—12.50. Inne kursy niezmienione.

Ceny podane loco wogon Lwów.

GIEŁDA NABIAŁOWA

MLEKO pełne 16 gr., mleko w butelce z dostawą do domu 22 gr., świetana kwaśna 1 zł., śmietana słodka 90 gr.

MASŁO deserowe w bloku 2.50 zł., masło kuchenne 2.00 zł.

TWARÓG świeży 0.70 zł., twaróg solony 0.50 zł., twaróg gospodarski 0.70 zł.

JAJA kopa 3.60 zł.

Z MUZYKI.

Koncert oratoryjny

Ku uczczeniu 50-lecia pracy Kapłańskiej JE. ks. arcybiskupa dr. Bolesława Twardowskiego, odbyła się w sobotę — jak już donosiliśmy — w sali Teatru Wielkiego uroczysta akademia muzyczna z udziałem solistów p. Ireny Cywińskiej, Romana Wragi, Janusza Strachockiego — połączonych chórów: Polsk. Tow. Muzycznego, Lutni - Macierzy i Tow. Śpiew. „Bard" oraz orkiestry Filharmonii lwowskiej pod dyrekcją dr. Adama Sołtysa.

Na wstępie wykonała orkiestra R. Wagnera „Czar Wielkiego Piątku" z dramatu muzycznego „Parsifal". Fragment ten pełen modlitewnego nastroju, głęboki w swym mistycyzmie o czarownej szacie instrumentalnej, uczynił wrażenie ogromnie potężne, mimo iż wykon z powodu szczupłej ilości prób, nie mógł wypaść bez zarzutu. Podziwiać więc należy kunszt kapelmistrzowski dr. Adama Sołtysa, który w tych trudnych warunkach potrafił wydobyć tyle piękna i trafnem ujęciem całości, wywołać tak głębokie wrażenie.

Również i wykonane następnie piękne oratorium Mieczysława Sołtysa „Śluby Jana Kazimierza" podobało się ogromnie. Oratorium to jest dziełem szczerego natchnienia twórczego, dziełem o niepospolitych wartościach artystycznych i zasługiwałoby na częstsze wykony.

Mistrzowska instrumentacja, świetna technika operowania masami wokalnymi oraz bogata polifonia, świadczy o olbrzymiej wiedzy cenionego kompozytora. Dzieło samo pełne najszlachetniejszej inwencji twórczej, o melodyce głęboko przemawiającej do duszy ludzkiej jest istotnie tworem wielkiego i niepowszedniego talentu.

Soliści p. Irena Cywińska (sopran), Roman Wraga (bas) oraz Janusz Strachocki (recytacje) wywiązali się ze swych zadań w sposób wysoce artystyczny i zasłużyli na najżywsze słowa uznania. Również gorące słowa rzetelnych pochwał należą się imponującym liczebnie zastępom chóralnym oraz orkiestrze naszej filharmonii. Nad całością czuwał z dużym pietyzmem dr. Adam Sołtys i jemu też w pierwszej linii wyrażamy podziękowanie za ten piękny i podniosły artystycznie koncert.

J. WEŁESZCZUK

ZE SPORTU

Skład reprezentacji Polski przeciw Danii

Kpt. związkowy p. Kałuża, ustalił już prowizoryczny skład drużyny reprezentacyjnej, który w dniu 4 października wystąpi przeciw Danii. Lista graczy wygląda następująco: Albański i Tatuś, Martyna, Szczepaniak, Gałecki i Pająk, Kotlarczyk, Wasiewicz, Dytko i Góra, Piec, Matjas, Szerfke, Smoczek, Wilimowski i Wodarz. Ponieważ do Danii wyjedzie 15 graczy, dwóch z wymienionych wyżej zostanie wyeliminowanych. Decyzja ostateczna zapadnie w przyszłą niedzielę wieczorem.

Decyzja kapt. związkowego dotyczyć będzie przedewszystkiem kwestii trzeciego obrońcy i szóstego napastnika. Gałecki ma, jak wiadomo, złamane żebro, i jeśli do czasu wyjazdu nie wyzdrowieje, musiałby zastąpić go Pająk. W napadzie wchodzą w rachubę dwa nowe nazwiska: Smoczek i Wilimowski, których formę stwierdzi przyszła niedziela Ligowa.

Na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. nie ustalono jeszcze składu kierownictwa drużyny na mecz z Danią. — Decyzja w tej sprawie zapadnie w dniach najbliższych.

ŚWIAT SPORTOWY W ZDARZENIACH

— Dzienniki amerykańskie donoszą, że Jesse Ovens wystąpi w najbliższym czasie w jednym z nowojorskich teatrzyków. Za 10-tygodniowe występy słynny murzyn ma otrzymać 50 tysięcy dolarów. Następnie Ovens ma się udać w podróż po Japonii i Australii. Podobno Ovens wyjedzie w towarzystwie drugiego słynnego murzyna amerykańskiego Eddie Tolana.

— Skład reprezentacji bokserskiej Europy, na mecz z Ameryką, nie został dotychczas ustalony, mimo, że wyjazd ma nastąpić już w najbliższych dniach. Francuz Despeaux (waga średnia), definitywnie zrezygnował z wyjazdu. Na jego miejsce Amerykanie chętnie by widzieli Norwega Tillera. — Norweg jest jednak kontuzjonowany i prawdopodobnie nie będzie mógł wyjechać. — Przypuszczalnie w tej wadze Europa będzie reprezntowana przez Włocha Bonadio. — Skład Europy będzie najprawdopodobniej następujący: waga musza: Matta (Włochy), kogucia Sergo (Włochy), piórkowa Frigyes (Węgry), półśrednia Mandy (Węgry), średnia Bonadio (Włochy), półciężka Mischelot (Francja), ciężka Nagy (Węgry). Wraz z ekspedycją wyjedzie sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Bokserskiej p. Kankowsky.

— W najbliższym sezonie zimowym bawić będzie w Europie kanadyjska drużyna hokejowa Kimberley - Vancouver. Drużyna ta bronić będzie barw Kanady na mistrzostwach hokejowych świata w Londynie.

— Pierwsza rakieta świata Anglik Perry, zatrzyma się na kilka miesięcy w Hollywood, gdzie, jak wiadomo, przebywa jego żona. Perry oświadczył amerykańskim dziennikarzom, że jego pobyt w Hollywood ma zupełnie prywatny charakter. Anglik nie zamierza porzucić szeregów amatorskich i żadnego kontraktu filmowego nie podpisze.

— W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną w Europie cztery ciekawe mecze międzypaństwowe. Najwięcej zainteresowania wywołuje mecz Niemcy — Czechosłowacja w Pradze czeskiej. Druga reprezentacja Niemiec walczyć będzie z Luxemburgiem. Poza tym w Budapeszcie Węgry walczą z Austrią, a w Helsingforsie Finlandia ze Szwecją. Ten ostatni mecz będzie miał decydujący charakter dla układu sił w tabeli i rozgrywek o puchar państw skandynawskich.

— Na zawodach lekkoatletycznych w Kopenhadze, Atterwall ustalił nowy rekord Danii w rzucie oszczepem, osiągając 71.72 mtr.

ZEBRANIE LEKKOATLETÓW POGONI

Zebranie Sekcji Lekkoatletycznej L. K. S. Pogoń, tak seniorów jak juniorów, odbędzie się w dniu 23 b. m. o godzinie 19-tej w lokalu klubu przy ulicy Piekarskiej 1 b. Ze względu na szereg ważnych kwestii, obecność wszystkich członków konieczna.

BEZPŁATNE TRENINGI BOKSU

Celem spopularyzowania sportu pięściarskiego, przeprowadza Sekcja bokserska Pogoni bezpłatne treningi bokserskie dla niestowarzyszonych, pod kierownictwem fachowych instruktorów. Zgłoszenia przyjmuje p. Werecki w każdy wtorek i czwartek w Hali Sportowej, Jabłonowskich 5, w godzinach 7—9 wieczorem.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO RZESZOWA

W Rzeszowie rozpoczął się turniej tenisowy o mistrzostwo m. Rzeszowa o puchar przechodni W. Regiera. W ramach turnieju odbywa się również turniej o mistrzostwo szkół średnich m. Rzeszowa. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza, urządzona w Rzeszowie, to też turniej wzbudza wielkie zainteresowanie, zwłaszcza, że bierze w nim udział elita graczy środkowej Małopolski.

Dotychczasowe wyniki: Coźmian — Duval 7:5, Michniewski — Mrozek 5:7, 6:3, Bartik — Bojarski 6:3, 6:4, Nieder — Gronkiewicz 6:3, 6:2, Stafiej — Wojnarowski 11:9, 4:6, 6:3, Baran — Podobiński 6:1, 6:2, Goldberg — Wurm 6:0, Kurzel — Elgas 8:6, 0:6, 9:7, Verständig — Mannheim 6:4, 6:1.

JÓZEF BIENIASZ 10

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Wilka aż zemgliła tak przydługa modlitwa, więc do chłopa:

— Wawrzon! Ty się śpiesz, bo mi się jeść chce!...

A Wawrzon na to:

— Masz czas, bestyjo! Obiecałeś nie przeszkadzać w modlitwie, to nie przeszkadzaj. Jak umowa, to umowa — i modlił się, a bił w piersi, a wzdychał.

Kiedy tak Pana Jezusa fatyguje, patrzy, z lasu sunie lis. Kitę zwiesił jak na paradę, łapami przebiera niby panna w tańcu i nie boi sie nic a nic, choć odrazu poznał wilka. I nie ucieka, jak zazwyczaj, ale podchodzi mu pod sam pysk, kłania się, wita jakby w nie wiem jakiej przyjaźni ze sobą żyli.

— Jak się masz kumie wilku? Co tu robisz? — pyta.

Wilk ziewnął, popatrzył brzydko na przybysza i tak powiada:

— Leżę, ale tobie do tego zasię. Najlepiej zmykaj do lasu, pókim dobry, bo jak sie rozeźlę, będzie bieda...

— Czyżbym przeszkadzał?

— To się wie. Nie widzisz, że mói obiad klęczy pod figurą?

A mikita na to:

— W takim razie przepraszam, gdyż nie chciałbym przeszkadzać w uczcie ksiażeciu puszczy. Więc życzę smacznego i już odchodzę. Tylkom ciekaw, jakeś to mięso upolował? Tyś jest naprawdę strasznie mądry, najmadrzeiszy ze wszystkich mieszkańców boru, a nawet człowieka umiesz wywieść w pole! Ja ci to mówię, mikita, choć wiesz, żem też niegłupi.

Pochlebiło to wilkowi, a że jego mieso wciąż się jeszcze modliło, więc dla zabicia czasu opowiedział lisowi całą historję z Wawrzonem: jak go chłop od strzelców uratował przez wyniesienie we worze, jak on, wilk, chciał mu za to po swojemu zapłacić, jaki był układ do trzech razy i tak aż do końca.

Lis siedział na ogonie, słuchał, słuchał, a gdy wilk skończył, roześmiał się na cały pysk.

— Co się śmiejesz głupi? — zgniewał się wilk.

— Śmieję się — powiada mikita — bo łżesz jak najęty. Choćeś taki mądry, ale ci się nie uda mnie ocyganić. Ty stary i potrafiłbyś się tak skurczyć, żebyś się zmieścił we worze? Nie uwierzę i już! Chyba, żebyś pokazał tę sztuke.

Ubodła wilka ta przymówka o starości, bo poprawdzie stary jeszcze nie był, więc rozeźlił sie bardzo na przemądrego mikitę.

— Co dasz, jak ci pokażę?

— Napędzę ci taką łanię, że będziesz miał na tydzień żarcia.

— Dobrze, a jak nie, to cię pożre tak samo, jak i tego chłopa — powiada wilk do mikity, a potem do Wawrzona:

— Słuchaj Wawrzon, czy ty wreszcie skończysz te pacierze, czy nie? Sumienia nie masz chłopie, zwyczajnie jak wszyscy ludzie.

Wawrzon, że też swój ambit miał, przeżegnał się po raz ostatni, wstał z klęczek, zdał sie na wolę Panajezusową i podszedł do wadzących się rabusiów.

— Jestem gotów — powiada — teraz mnie możesz zeżreć...

— Pewnie, że ci nie przypuszczę — roześmiał się wilk— ale przedtem muszę jeszcze z mikitą zakład wygrać. Dawaj wór!

Wawrzon, że mu to już było wszystko jedno, przynosi wór i czeka.

— Otwieraj! — wrzeszczy wilk, jak na parobka.

Wawrzon otworzył pomału, bo co się miał śpieszyć, a wilk hyc do wora i już był w środku. Ale schował się jeno po szyję; chytry był więc łeb zatrzymał na wierzchu.

Lis znowu się roześmiał na cały pysk.

— Co się śmiejesz — zgniewał sie wilk — widzisz, żem wygrał zakład?

(C. d. n.).



23 września 1936

Środa
Tekli
Jutro: Gerarda
Wschód słońca 5·23
Zachód „ 17·33

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Środa, dnia 23 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ M. Maszyńskiego.

Czwartek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ M. Maszyńskiego.

Piątek, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. I. — „Koriolan".

Sobota, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ M. Maszyńskiego.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA (b. Teatr Rozmaitości)

Dziś i w dni następne o godz. 19.30 wiecz. komedja muzyczna: „Czar munduru".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie" w gł. roli tenor włoski Benjamino Gigli.
ATLANTIC: „Kaprys markizy Pompadour" — czołowy film wiedeński.
CASINO: „Rose Marie" — Jeanette Macdonald.
CHIMERA: „Panowie w cylindrach".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Sequoia" oraz „Człowiek wilk"
GRAŻYNA: „Tajemnica panny Brinx" — film polski.
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: „Mały Buntownik" — z Shirley Temple.
METRO: „Gabinet figur woskowych". — Film w naturalnych kolorach, oraz dodatki.
PAŁACE: „Pokusa" — Marlena Dietrich — Gary Cooper.
PAN: I. „Szanghaj", — II. „Gdybym miał miljon".
PAX: „Rapsodja Bałtyku" — film polski.
RAJ: „Kochany Łobuz" z Anny Ondrą — komedja.
STYLOWY: „Złota dziewczyna" i Rewia.
SWIT: „Kochany Łobuz" z Anny Ondrą.
TON: „Dyktator".
UCIECHA: „Postrach Meksyku" i rewia.

Wznowić „Lwów w cyfrach"

(—) Przez długi szereg lat wychodził we Lwowie miesięcznik, wydany siłami Miejskiego Biura Statystycznego, a nakładem Zarządu miasta p. t. „Lwów w cyfrach". Miesięcznik ten acz miał swe pewne braki, był jednak odbiciem wielu zjawisk naszego miasta. Z miesięcznika tego korzystały nader pilnie m. inn. niemal wszystkie dzienniki lwowskie, kontrolując w pierwszym rzędzie nasze lokalne życie gospodarcze, społeczne, turystyczne, i t. d.

Za rządów poprzednika prez. dr. Ostrowskiego miesięcznik ten pewnego dnia okazał się jako kwartalnik a następnie jako półrocznik i nie wiemy, jakie losy spotkać go mogą w przyszłości. Być może, że p. Drojanowskiemu wydawnictwo to sprawiało nieco kłopotu, nie sądzimy jednak by tego obawiać się miał prez. dr. Ostrowski. Stąd też sądzimy, że apel nasz, idący w kierunku wznowienia tego cennego dla Lwowa i kraju wydawnictwa statystycznego w jego formie miesięcznika, nie pozostanie bez echa.

Lokalne wydawnictwo statystyczne, oparte o samorząd miejski mają: Warszawa, Wilno, Poznań, Kraków, Bydgoszcz, Włocławek, Łódź i t. d. — dlaczegóż więc trzecie miasto w Polsce miałoby świecić pustką na tym terenie, a społeczeństwo lwowskie o pewnych danych statystycznych miałoby się dowiadywać dopiero z „Wiadomości Statystycznych", wychodzących w Warszawie. Dane te są przeważnie spóźnione a co najważniejsze zbyt szczupłe. Być może, że przy „reformie" miesięcznika „Lwów w cyfrach" decydowała polityka oszczędności. Ale czyż nie należało zastosować jej raczej do t. zw. „Dziennika Rozporządzeń gm. Lwowa". Wszak ten dziennik jest naprawdę zbyteczny, a funkcje jego spełniają przeważnie dzienniki miejscowe. Na treść tego składają się przeważnie spóźnione sprawozdania z posiedzeń Rady Miejskiej, z posiedzeń Zarządu i ogłoszenia przetargów, również przeważnie spóźnione. A zresztą ile naprawdę mieszkańców Lwowa czyta wymienio ny „Dziennik Rozporządzeń"? Dwudziestu, no trzydziestu! „Lwów w cyfrach", spełniał o wiele pożyteczniejszą rolę, stąd też apelujemy o jego wznowienie.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „NEW JORK".

— TEATR WIELKI. Dziś we środę dnia 23 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem, jako przed ostatnie przedstawienie „Wszelkie prawa zastrzeżone" z Mariuszem Maszyńskim w roli głównej. Komedją Daviesa, zachwycała się publiczność lwowska przez wiele wieczorów.

— WKRÓTCE BALET PARNELLA W TEATRZE WIELKIM. Daty występów baletu Parnella, słynnego z sukcesów nie tylko krajowych, ale i zagranicznych, ostatnio na Olimpiadzie berlińskiej, — zostały wyznaczone na dnie 29 i 30 b. m. — Jak się dowiadujemy, w zespole między innymi gwiazdami wystąpią również obie Halamy Zizi i Alicja.

— POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA. Odegrana na otwarcie Teatru komedia muzyczna Stefana Turskiego p. t. „Czar munduru", spotkała się z ogólnem przychylnem przyjęciem. Wesołą o dobrej pointcie i treści, o miłych piosenkach i muzyce komedię odegrali artyści z werwą i humorem. — Zebrana licznie publiczność darzyła wykonawców frenetycznymi oklaskami.

Wesoła komedja muzyczna idzie w Powszechnym Teatrze Żołnierza, ul. Rutowskiego 22 (b. Teatr Rozmaitości) codziennie — do dnia 5 października. Karty abonamentowe można nabywać w biurze Teatru (telefon 289-74) od godziny 10—13 i od 17 do 19-tej.

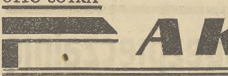
Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Sumiński Piotr, wł. dóbr — Sumin, Uznańska Lidia, wł. dóbr — Budapeszt, Inż. Trepka Ryszard — Krzemieniec, Dr. Szczeniowski Szczepan, prof. uniw. — Warszawa, X. Witek Jan, proboszcz — Szczurowice, Losner Gustaw, komisarz O. L. — Lida, Inż. Bijaszewski Jerzy — Sosnowiec, Starzeński Ziemowit z małżonką — Maniewicze, Plk. Wielowiejski Władysław — Warszawa, Chodorowski Jan, urzędnik państwowy — Warszawa, Uznański Stanisław, wł. dóbr — Rokitnica, Siwicki Jan, Insp. Izby Roln. — Stanisławów, Sekułowiczowa Janina, żona inż. — Zamość, Mgr. Hoch Zygmunt — Tarnowskie Góry, Załuski Ludwik, leśnik — Łuck, Morawska Felicja, żona posła — Niebieszczany, Hr. zu Stolberg, student — Kaminicz, von Skal Ferdynand, student — Kaminicz, Baron von Skal Ottokar — Wrocław, Hr. von Franken Sierstopff Henryk, wł. dóbr — Wrocław, Hr. Kerssenbroch Clemens, wł. dóbr — Schurgast, Grek Michał z małżonką — Kraków, Dietl Klaudiusz, student — Sosnowiec, Rudniewski Roman, przemysłowiec — Warszawa, Okołowicz Irena — Katowice, Bielewicz Stanisław, dyr. kopalni — Harklawa, Muszkowski Kazimierz — Warszawa, Wiesiołowski Bronisław, starosta z małżonką — Wołdżyn, Mgr. Knollowa Rozalia — Kołomyja, Sprinzak T., poseł do parl. ang. — Tel Awiw, Dr. Syrop S., adwokat z małżonką — Sambor, Dr. Weissglas Adolf, lekarz — Tarnopol, Inż. Weingarten Emanuel — Stanisławów, Zaleska Maria — Warszawa, Por. Burhardt Stanisław z małżonką — Rzeszów, Negrusz Kajetan, insp. lasów — Mikołajów n. D., Tomicki Antoni, przemysłowiec — Warszawa, Inż. Roniewicz Leon — Warszawa, Inż. Szarek Mieczysław — Borysław, Dr. Kaczmarek Józef, prof. uniw. Jagiellon. — Kraków, Zakrzewski Leon, dyrektor — Katowice, Garapich Paweł, notarjusz — Złoczów, Mgr. Sobolski Stanisław — Warszawa.

— TRANSMISJA KONCERTU Z KRAKOWA. Poważną pozycję programu muzycznego Polskiego Radja stanowi dziś, w środę (godz. 21.30) transmisja z sali kameralnej Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego. Audycja obejmuje Mozarta, Divertimento D-dur na zespół smyczkowy i R. Straussa serenadę Es-dur na 13 instrumentów dętych.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. P. Janina Kiljan - Stanisławska, wygłosi o godzinie 18.25 feljeton p. t. Rewizja architektury.

OTTO SOYKA 10



AKTA T.

— Wszystko skończy się dobrze, Marto. Przecież nie popełniłaś nic naprawdę zdrożnego.

Cicho zadźwięczał telefon. Andrzej Tomaszewski przystąpił do aparatu. Marta nie widziała jego twarzy, ale z łagodnego uprzejmego tonu wywnioskowała, że rozmawiał z kobietą. Bez przerwy kiwał twierdząco głową.

— Tak, oczywiście, jestem do dyspozycji.

Ale kiedy stanął przed Martą, głos jego brzmiał zgoła odmiennie, niepewnie i ochryple.

— Tak... — zająknął się, nerwowym ruchem odłożył cygaro do popielniczki. — Muszę ci powiedzieć, że stało się coś. Nie, właściwie nic takiego, coby miało związek z twojemi kluczami, ale nie potrzebujesz się już obawiać spotkania z szefem. Dziś w nocy Trost był w swoim gabinecie. Nie wiem jeszcze nic bliższego, ale... Ryszard Trost nie żyje.

Marta zerwała się przerażona.

— Zamordowany? Przez niego, przez tego nieznajomego?

Wzruszył w milczeniu ramionami.

— Niekoniecznie!

Zachwiała się.

Tomaszewski objął ją i z łagodną przemocą wcisnął ją napowrót w krzesło. A potem schylony nad nią, powiedział spokojnym, sugestywnym głosem:

— Nie wolno ci zapominać, Marto, że nie ponosisz bezwzględnie żadnej odpowiedzialności za to, co się stało.

V.

— Panie Tomaszewski!

W drzwiach stanęła urzędniczka, pani Szolcowa. Andrzej Tomaszewski odwrócił się. Nie wiedział, czy ma zburczeć ją za nagłe wtargnięcie. Było bardzo możliwe, że zapukała, a on w podnieceniu nie dosłyszał tego.

Wziął bilet, który trzymała w dłoni.

— Doskonale, za chwilę będę do usług.

Wizytówka nosiła nazwisko Jerzego Horyńskiego, a pod spodem dopisane było szybkiem, niedbałem pismem: „Prosi o poradę w ważnej kwestii prawnej".

— Marto — powiedział Tomaszewski łagodnie — musisz się opanować. Jesteś stanowczo zbyt bojaźliwa. Niema najmniejszych powodów do obawy. Możesz na mnie w zupełności polegać. Czy nikt nie wie o liście, któryś mi dała i który za twojem zezwoleniem zatrzymuję?

— Nikt!

Marta zebrała wszystkie siły i odpowiadała posłusznie, jak uczennica.

— Nikt też nie powinien dowiedzieć się o nim. Był to zły sen, nic poza tym. Będziesz przesłuchiwana. Odpowiedz na wszystkie pytania tak, jak mnie na nie odpowiadałaś.

— Tak, jak tobie odpowiadałam.

— A czy przed tym panem Znatowiczem musisz się wyspowiadać?

— Nie! Ale co ty sobie wyobrażasz! Zresztą jego wcale takie kwiaty nie interesują. Chodzi mu o coś całkiem innego. Nie znasz go. Gdybyś wiedział, jaki on jest, miałbyś dla niego niewątpliwie dużo sympatji.

— Tak sądzisz? Mów dalej, Marto, jestem ciekaw, jaki też on jest.

— Zapoznam was. Jeśli masz ochotę, zjemy dziś we troje kolację.

— Dla pana Znatowicza mam zawsze czas, głowa do góry, moje dziecko! O jegomościu, który przesyłał ci kwiaty i o głupim tym liście jużeś zapomniała, ta sprawa jest już zlikwidowana. Z tym, co się wydarzyło, nie masz nic a nic wspólnego.

— Niestety, nie mogę uznać tej sprawy za zakończoną. Pomyśl tylko, dzień w dzień przychodziły kwiaty, jeśli to naraz ustanie, pani Antonina, moja gospodyni, zacznie się wypytywać, co się stało, a ją nie łatwo będzie uspokoić.

— To głupstwo! Postaram się, żeby kwiaty nadchodziły w dalszym ciągu.

— Nie potrafisz tego dokazać. Przecież ten jegomość sam je przynosił. Pani Antonina go zna!

— Ach, tak! Jakżeż on wyglądał? Byłbym o to zaraz zapytał, gdybym mógł przypuszczać, że odważył się tak dalece zdekonspirować.

(C. d. n.)

1.500 bezrobotnych inteligentów szuka we Lwowie napróżno zajęcia

(b.) W artykule zamieszczonym przed kilkoma dniami w „Dzienniku Polskim" zajmowaliśmy się szerzej sprawami zatrudnienia bezrobotnych m. Lwowa przez gminę miasta i Fundusz Pracy. Pisaliśmy wówczas, że we Lwowie znalazło w czasie sezonu zatrudnienie 3,200 robotników. Liczba takich, którzy pracowali, jest zatem pokaźna, ale niestety nie wyczerpuje wszystkich, jacy w naszym mieście pracy szukali i tej pracy potrzebują.

Mimo robót publicznych — bezrobotni we Lwowie istnieli i nadal istnieją, a statystyka ich wymienia cyfrę 4.000 ludzi. Bezwątpienia, jeżeli zważymy, że drugie tyle bezrobotnych nie było nigdzie zarejestrowanych, to w sumie musimy przyznać, że ilość bezrobotnych nigdzie nie zatrudnionych sięgała we Lwowie, mimo zaległych robót publicznych, wysokiej cyfry 8,000 do 10,000 ludzi. Podkreśla się przy tym, iż niniejszy rachunek jest raczej optymistyczny i że według opinii kół robotniczych ilość bezrobotnych była znacznie większa, dochodząc do 30 tys. ludzi.

Statystyka jest w tym wypadku podobna do zbyt krótkiej serwety, która nie zakrywa całego stołu, ale tylko część jego powierzchni.

Jeżeli podejdziemy do zagadnienia zatrudnienia bezrobotnych lwowskich z punktu widzenia wspomnianej statystyki, to na 4,000 pozostających bez pracy możemy wydzielić 1,500 pracowników umysłowych. Będą to urzędnicy, nauczyciele, dziennikarze, muzycy, aktorzy i t. d. Z tych 1,500 bezrobotnych inteligentów można dalej wydzielić 500 kobiet, które napróżno poszukuje pracy.

Z bezrobotną inteligencją jest najgorzej. Przyszłość ich kształtuje się pod wielkim znakiem zapytania. Umysłowych bezrobotnych nie zatrudnią bowiem żadne prace publiczne. Czekają na szczęśliwą możliwość objęcia jakiejś „posady" i biedują.

Liczba kobiet pracownic fizycznych, pozostających we Lwowie bez zajęcia, przekracza 500. Wobec dużej podaży tanich rąk robotników mężczyzn, bezrobotne kobiety szukają pracy dosłownie napróżno. Dla młodych i przystojnych jeszcze tylko dwie możliwości: wyjść za mąż, albo...

O tej drugiej „możliwości" lepiej już nie pisać, a równocześnie trzeba uczynić wszystko, ażeby nie dopuścić ani jednej jednostki do takiej ostateczności.

Tak zatem przedstawiają się w ogólnych zarysach ci bezrobotni m. Lwowa, którzy pracy w ciągu bieżącego lata nie znaleźli.

We Lwowie są jeszcze ludzie tacy, którzy z różnych przyczyn nie mogą na siebie zapracować. Jest ich około 3,000.

W ciągu ubiegłej zimy żywiło ich miasto. Dostawali bezpłatne obiady, chleb i t. d. Rodziny bezrobotnych dostawały w tym czasie węgiel, ziemniaki, chleb. W Miejskim Komitecie Opieki Pozaszkolnej dzieciom dawano gorące drugie śniadania. Dotacje z Funduszu Pracy na te wszystkie cele wynosiły w zeszłym roku ponad 800,000 zł.

Oto przytoczyliśmy parę cyfr odnoszących się do bezrobotnych m. Lwowa.

Widać z nich, że we Lwowie robi się dużo rzeczy pod tym względem dodatnich i że miasto stara się ulżyć — jeżeli nie całości — to przynajmniej bardzo poważnej części swoich najbiedniejszych obywateli. Tę akcję trzeba w całej pełni podjąć także w okresie się zbliżającej się zimy.

Złodziejka w ustach ukryła skradziony banknot

(a) W szynku Zuckermanna przy ul. Zimorowicza zabawiał się wczorajszej nocy niejaki Władysław Widzicki, b. urzędnik prywatny w Kalnikowie, zamieszkały przy ul. 22 Stycznia l. 53, w towarzystwie swej narzeczonej, właścicielki kiosku przy ul. Potockiego 63. W pewnej chwili przysiadła się do nich jakaś młoda kobieta i niebawem we troje udali się oni do osławionego nocnego lokalu „Grand" przy ul. Skarbkowskiej, który to lokal tworzy po północy miejsce zborne podejrzanych na niwie przestępczej osobników. W drodze do tego lokalu skradła owa przygodna ze szynku znajoma, Wodzickiemu banknot 20-złotowy i nie chciała go zwrócić. Poszkodowany wezwał posterunkowego a ten doprowadził ją do komisarjatu. Tu w braku wywiadowczyni przeprowadziła u podejrzanej rewizję osobistą narzeczona Wodzickiego, ale banknotu u niej nie znalazła. Pełną senzacji była chwila, gdy dyżurny polecił doprowadzonej otworzyć usta, z której wyjął banknot i zwrócił go poszkodowanemu. Złodziejka, którą okazała się wesoła donna z pod nocnej latarni, Kazimiera Biłyk, została odstawiona do aresztów policyjnych. — Oryginalny schowek zawiódł w tym wypadku zupełnie.

Szajka młodociana atakuje wystawę w biały dzień

(a) W dniu wczorajszym przed sklepem Leona Spatzera przy ul. Halickiej stanęło 3 chłopców, liczących najwyżej po 12 lat a czwarty ich towarzysz mógł mieć zaledwie 8 wiosen życia. Trzej starsi chłopcy stanęli ściśnieni przed wystawą a ten malutki podważył ją, po otwarciu kluczem, i drobną ręką począł z niej wyciągać towary galanteryjne. Na gorącym uczynku zaskoczył chłopców kupiec, który jednego z nich przytrzymał i doprowadził do komisarjatu.

Stanął przed dyżurnym 12-letni Stefan Szewczuk, syn wdowy po funkcjonarjuszu gazowni miejskiej (ul. Korzeniowskiego 5), w ubraniu poplamionym lakierem. I zanosząc się od płaczu począł opowiadać: „służył przez trzy miesiące u lakiernika; pracował tam — se non e vero, e ben trovato — od godziny 7 rano z przerwą obiadową do wieczora i pobierać miał 2 zł. 50 gr. tygodniowo; porzucił pracę i zapłątał się w złe towarzystwo kilku rówieśników, z których pewien chłopiec-żyd poprowadził ich wczoraj na kradzież wystawową." Nazwiska trzech jego rówieśników są już policji znane. Przytrzymanego Szewczuka doprowadzono do Izbya ztrzymań.

Owa czwórka, stawiająca pierwsze kroki na drodze kryminalnej, jest już czwartą z rzędu, jaką w ostatnich czasach przytrzymano w śródmieściu.

UKARANIE KREWKIEGO RZEŹNIKA

(B.) Drogo zapłacił rzeźnik 40-letni Szymon Katz (Krzywa 15) za swój nietakt i swoje wulgarne maniery, którymi popisał się wobec funkcjonariuszy lotnej miejskiej kontroli weterynaryjnej.

Było to dnia 24 lutego 1936 r. Kontroler miejski F. Gąsiorowski zakwestionował u rzeźnika mięso pochodzące z pokątnego uboju. Wówczas Katz wywołał wielką awanturę, zbiegowisko i czynnie targnął się na kontrolera. Za czyn ten odpowiadał Katz w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym i s. Słowik skazał go na 3 miesiące bezwzględnego więzienia. Oskarżał wiceprok. Prachtel, Morawiański, bronił adw. dr. Rabner.

WIEJSKA KOBIETA POBIŁA KIESZONKOWCA

(a) W czasie ostatnich dwu dni zjazdowych złodzieje kieszonkowi, korzystając z nadarzającej się sposobności, ze szczególnym tupetem atakowali kieszenie przybyłych do Lwowa ze wsi. Koło kościoła Bernardynów kręciło się tedy sporo kieszonkowców, z których jeden skradł pewnej kobiecie, zresztą z nawiska nieznanej, pieniądze z kieszeni. Kobieta owa spostrzegła momentalnie, iż została okradziona, przytrzymała kieszonkowca i wymierzyła sobie doraźną sprawiedliwość, pobiła bowiem siarczyście złodzieja po głowie i twarzy. Na krzyk bitego złodzieja nadbiegł posterunkowy i przytrzymał kieszonkowca, Wasyla Bereżańskiego, liczącego 52 lat, notowanego złodzieja kieszonkowego, którego doprowadzono do komisarjatu policyjnego. Kobieta tymczasem oddaliła się i pozostała nieznaną.

(a) SZCZURY WYWOŁAŁY POŻAR BUDKI. Wczorajszej nocy wybuchł pożar w budce z towarami galanteryjnymi Chany Grossmann na pl. Krakowskim, rychło ugaszony przez tren Straży pożarnej. Dochodzenia wykazały, iż pożar powstał z nienotowanej dotychczas przyczyny. Oto szczury strąciły z półki pakiet, zawierający strzelające korki, które skutkiem wstrząsu eksplodowały i wznieciły pożar.

(a) ZE SALI SZPITALNEJ. Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono w dniu wczorajszym funkcjonarjusza kolejowego, 25-letniego Józefa Chmiela, którego jakiś nieznany sprawca na zabawie w Obroszynie ciężko zranił nożem.

— PUBLICYSTA I DZIENNIKARZ FRANCUSKI WE LWOWIE. Po zwiedzeniu Warszawy i Krakowa, przybył na dwa dni do Lwowa publicysta i dziennikarz francuski, adwokat z Lionu, Bernard Sarrazin, który pisze studium o Polsce na podstawie wrażeń z podróży. Publicysta francuski złożył wizytę P. Wojewodzie lwowskiemu Belinie Prażmowskiemu, z którym odbył przeszło godzinną rozmowę. Poza tym, publicysta francuski zetknął się we Lwowie z reprezentantami świata kulturalnego, prasy i sztuki.

P. Sarrazin, syn znakomitego uczonego i literata francuskiego, który w roku 1905 napisał studium o Polsce i utrzymywał żywy kontakt z emigracją polską we Francji, wyraża się z najwyższym uznaniem o Polsce, a to na podstawie własnych obserwacji i rozmów, jakie dotychczas przeprowadził m. in. z P. Ministrem oświaty Świętosławskim.

Lwów zrobił na publicyście francusk. wrażenie ruchliwego, pełnego elegancji miasta, położonego wśród zieleńców, przy czym p. Sarrazin zwraca uwagę na wysoko postawione w Polsce ogrodnictwo. Dziennikarz francuski z wielkim zachwytem zwiedził wystawę lasową i łowiecką i stwierdza, że wystawa ta jest pokazem polskiej pracowitości gospodarczej, a zarazem dowodem wysokiej kultury, przodującej w Europie.

— ZARZĄD KOŁA OGÓLNEGO ZW. PODOFICERÓW REZERWY R. P. we Lwowie, zawiadamia swych członków, że z okazji Tygodnia L. O. P. P., odbędzie się dnia 22 września b. r. o godzinie 19.30 odczyt p. t. „Obrona przeciwlotnicza", który wygłosi Major W. P. N. Tiger. Odczyt będzie ilustrowany filmem. — Obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązkowa.

— ZEBRANIE NAUKOWE ODDZIAŁU LWOWSKIEGO POL. TOW. HISTORYCZNEGO, odbędzie się w piątek dnia 25 września 1936 o godzinie 18.15 (punktualnie) w Seminarjum Historji Polski U. J. K., ul. Mickiewicza 5 a, III. p. Na porządku dziennym: Dr. Ł. Kurdybacha: Gotfryd Lengnich jako człowiek, historyk i obywatel.

— OLIMPIADA W BERLINIE. W piątek d. 25 bm. o g. 18-ej, odbędzie się w lokalu Klubu Społeczno - Gospodarczego przy ul. Głębokiej 5 odczyt p. W. Szaynochowej pod tytułem „Olimpiada w Berlinie". Goście mile widziani.

Wykolejony urzędnik skarży Ubezpieczalnię o 3.000 zł. tytułem odprawy

(b.) Przed sędzią pracy r. Dubińskim toczył się jeden z licznych dziś procesów odszkodowawczych przeciwko Ubezpieczalni Społecznej. Były urzędnik tej instytucji p. Andrzej K. wystąpił przez adwokata swojego dr. A. Kocha z powództwem o zapłacenie 3.372 zł. tytułem odprawy i t. d.

Zdarzenia, poprzedzające wczorajszy proces, są niezwykłe i obfitują w dramatyczne momenty. Urzędnik Andrzej K., człowiek dziś trzydziestokilkuletni, przyjęty został do ówczesnej Kasy Chorych dnia 1 lutego 1925 r. Pracował jako kontroler pracodawców i inkasent. Po kilku latach zajęć pensja jego wynosiła 300 zł. miesięcznie. Z czasem zaczęło mu się mimo dobrego stosunkowo wynagrodzenia, wieść coraz gorzej. Oto matka jego, będąca jedynym jasnym uśmiechem w jego szarym, urzędniczym życiu, ciężko rozchorowała. Lekarstwa i konsultacje pochłaniały coraz więcej pieniędzy. Wreszcie stało się to najgorsze. W 1933 r. schorowana kobieta zmarła. Wycieńczony finansowo urzędnik K. nie miał nawet na pogrzeb śmiertelnych szczątków ukochanej matki. I wtedy... Wtedy przywłaszczył sobie 130 zł. z zainkasowanych pieniędzy, które zużył na koszta pogrzebu.

Wkrótce po wykryciu przestępstwa, wytoczono nieszczęśliwemu urzędnikowi dochodzenie dyscyplinarne. Z końcem września 1934 r. wypowiedziano mu pracę i zwolniono go, mimo, iż całą przywłaszczoną gotówkę zwrócił. Tak już jest w życiu. Paragrafy ustaw, jak wiadomo, nie mają kształtu serca i niema na to rady. Na liczne starania pozbawionego w nagły sposób zajęć pracownika, w lutym 1935 r. przyjęto go z powrotem do pracy. Ale skutki fatalne przywłaszczenia wspomnianych 130 zł. nie dały na siebie długo czekać. Defraudacją zajęła się prokuratura. Dnia 12 lutego 1936 urzędnik skazany został za poprzednią defraudację na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Na zajutrz przyszedł koszmarny 13 luty. Zwolniono urzędnika z pracy po raz wtóry i już nieodwołalnie, na podstawie par. 28 litera f. ustawy urzędniczej.

Ponieważ pracownikowi Ubezpieczalni, który pracował więcej niż 10 lat, należy się po zwolnieniu za każdy rok pracy odszkodowanie w wysokości 1-miesięcznego wynagrodzenia, przeto b. urzędnik żądając równocześnie ustawowego 6-miesięcznego wypowiedzenia, wystąpił do sądu z pozwem przeciwko Ubezpieczalni, żądając 3.372 zł. Rozprawa toczyła się wczoraj. Pozwaną Ubezpieczalnię zastępował adw. dr. Szarowski.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

PRACA ZW. STRZELECKIEGO OBEJMUJE CORAZ WIĘKSZE KRĘGI. Żywotność Zw. Strzeleckiego w Przemyślu i jego praca zasługuje ze wszech miar na uznanie. Obejmuje ona nietylko samo miasto, lecz organizuje oddziały w szerokich masach społeczeństwa całego powiatu. Nie od rzeczy będzie dodać, że niejednokrotnie zgłaszają się ludzie z prośbą o organizację oddziałów we wsiach. Młodzież szkolna została również wciągnięta w szeregi strzeleckie, jako P. W.

Dnia 12 b. m. odbyło się w Zalesiu pow. Przemyśl zebranie społeczeństwa gromady Zalesie, na którym było obecnych około 100 osób. Zebranie to zostało zwołane z inicjatywy Zw. Strzeleckiego. Jako delegaci Zarządu i Komendy pow. Z. S. Przemyśl byli obecni st. komp. Kolek Marjan i sekretarz pow. Z. S. Przemyśl Fryderyk Jarosław. Delegaci przybyli z referatami o pracy programowej Z. S. przywieźli dla Oddziału Z. S. Zalesie radioodbiornik 3-lampowy, który oddali do dyspozycji miejscowego oddziału, dla celów propagandowo-świetlicowych.

W dniu 13 b. m. odbyła się w Przemyślu w sali obrad miejskich Odprawa Zarządów Z. S. powiatu przemyskiego z referatem organizacyjnym prezesa Okręgu X. Z. S. dr. Marjana Prochazki.

WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU. W nocy z 18 na 19 b. m. włamano się do mieszkania Ernestyny Hirschfeld przy ul. Jagiellońskiej, która obecnie znajduje się w Krynicy.

Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą systemem „na zamek", lecz nie znaleźli pieniędzy. Sprawcy oddalili się w niewiadomym kierunku. Dochodzenia prowadzi Wydział śledczy.

WZNOWIENIE „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA" PRZEZ „FREDREUM". W niedzielę 19 b. m. odegrali amatorzy „Fredreum" wodewil ze śpiewami i tańcami Z. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia". Całość wypadła poprawnie. Z ról głównych zasługują na wyróżnienie: p. Trznadel - Kostrzewska, utalentowana śpiewaczka, pp. Wysocki, Jurczak, Frygalski i Stupnicki sen. Pozostałe role wykonano dobrze. Reżyserował p. por. Osada. Wodewil zostanie powtórzony w najbliższą niedzielę.

PRZEJAZD WICEPREMJERA KWIATKOWSKIEGO PRZEZ PRZEMYŚL. W sobotę, dnia 19 b. m. o godz. 22-giej przejechał z Warszawy wicepremjer Kwiatkowski. Na dworcu witali wicepremjera starosta przemyski, dobromilski i Rektor Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie, po czym p. Wicepremjer udał się samochodem do Chyrowa, celem wzięcia udziału w uroczystościach Jubileuszowych, jako b. Wychowanek Zakładu.

CYRK „FRANCESCO" We wtorek 15 b. m. rozbił swe namioty cyrk „Francesco" na placu Borelowskiego. Bogaty program, jakoteż ciekawa menażerja cieszy się powodzeniem. Cyrk zabawi tylko kilka dni.

REPERTUAR KIN:

Casino: „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.

Z Podhajec

(es) INAUGURACJA SEZONU 1936/37 TEATRU OBJAZDOWEGO PODOLSKO -POKUCKIEGO. Teatr Podolsko - Pokucki pozostający pod dyr. p. Z. Łozińskiej zyskał sobie ub. sezonu swymi występami uznanie naszej publiczności. Z poważnymi wysiłkami repertuarowymi szła współtwórcza praca aktorów, wywiązujących się ze swoich ról niekiedy nawet z artyzmem. — Dnia 29 bm. na inaugurację sezonu pójdzie doskonała komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t.: „Piorun z jasnego nieba".

NA UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE 50-LECIA KAPŁAŃSTWA J. E. Ks. Arcyb. Twardowskiego wyjechało do Lwowa szereg osób. Zapytujemy Oyr. Okr. P. K. P., dlaczego przy organizowaniu pociągów popularnych na tego rodzaju imprezy Podhajce są pomijane w przyznawaniu ulgi wyjazdowej. Podhajce są też ruchliwym i żywotnym miastem powiatowym, jak najbliższe sąsiedztwem Brzeżany, które posiadają udogodnienia.

VIVANT SEQUENTES! Właściciel dóbr z Wiśniowczyka, poseł na Sejm p. Witold Żyborski złożył na dom ludowy w Markowej pow. Podhajce 400 zł.

REPERTUAR KINOTEATRU:

SOKÓŁ: „Mała mateczka" z Franciszką Gaal.

Ze Stanisławowa

POWRÓT STANISŁAWOWSKIEGO GARNIZONU Z ĆWICZEŃ. Onegdaj powróciły do naszego miasta pułki wojska stacjonowanego w naszym mieście. Domy w mieście przystrojono flagami o barwach narodowych. Na ul. Sapieżyńskiej, którędy przeszła defilada, ustawiono wysokie maszty z transparentami o napisach na cześć Armii i Naczelnego Wodza gen. Rydza Śmigłego. Dowódcę powracających wojsk przywitał prezydent miasta dr. Zdz. Stroński. Licznie zebrana publiczność obrzuciła wojsko kwiatami.

Z Kołomyi

ŚMIERĆ WSKUTEK NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU. W czasie wyrębu drzewa w lesie państwowym w Kniaźdworze, został przygnieciony ściętym drzewem Mikołaj Kurowski (lat 21) ponosząc śmierć na miejscu.

BARBARZYŃSKA ZEMSTA. W czasie wypasu bydła na pastwisku w Zabiu - Ilcie pow. Kosów, nieznani sprawcy przebili nożem 7 sztuk bydła należącego do Hrycia Urszedruka. Badanie weterynaryjne wykazało, że rany nie są śmiertelne oprócz jednej krowy, która na drugi dzień zginęła. Dochodzenia wykazują, że pokłucie bydła dokonano z zemsty osobistej.

PANU PALIJCZUKOWI NIE UDAŁO SIĘ UCIEC. Iwan Palijczuk z Załucza prowadzony przez Michała Żaka do aresztu sądowego, gdzie miał odsiedzieć 5-cio miesięczną karę, spróbował wydostać się na wolną stopę. Dzięki natychmiastowemu pościgowi, zbieg został ujęty przez st. posterunkowego Domiszewskiego o 50 m. od sądu w ogrodzie.

Z Buczacza

ZASYPANA PRZEZ GLINĘ. A. Kiziukowa udała się na cegielnię, stanowiącą własność R. Saftkowicza celem nakopania gliny. Przez nieuwagę weszła do wykopanej w skale pieczary i w pewnym momencie została zupełnie zasypana przez olbrzymi odłam gliny. Na krzyk dzieci przybiegł strażnik cegielni, który przy pomocy kilku osób zdołał odgrzebać nieszczęśliwą ofiarę własnej nieostrożności. Zaznaczyć należy, że jest to już trzeci wypadek zasypania gliną i to na tym samym miejscu w bieżącym roku. Spodziewać się należy, że kompetentne czynniki wkroczą i zabronią dobywania gliny w tym miejscu.

KAWALERSKA JAZDA SZOFERA. Szofer p. Horodyskiego, szam belana z Trybuchowiec obok Buczacza, będąc pod „gazem", w czasie jazdy z Buczacza do Trybuchowiec, wjechał na poręcz mostu na stawie pod Trybuchowcami łamiąc ją. Na szczęście obeszło się bez ofiar. Samochód uległ zniszczeniu.

Z Rzeszowa

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Nieznany sprawca skradł w dniu wczorajszym t. j. 20 b. m. pugilares z grubszą gotówką Grzegorzowi Jewuszkowi, w czasie gdy ten przechadzał się koło cyrku Staniewskich. Policja wszczęła poszukiwania.

ORYGINALNY ZESPÓŁ GÓRALSKI W RZESZOWIE. Do Rzeszowa przyjechał z Zakopanego oryginalny zespół muzyczno - taneczny górali, który występował już parokrotnie przed wszystkimi mikrofonami Polskiego Radia w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie. Zespół w osobie Michała Piksy (gra na t. zw. „listecka"), Józka Galiny (kobza), Franka Bobaka (gęślicżki) Tomka Pyrdoła (tancmistrz) oraz Geni Potońcówny (śpiew i tańce) da w tut. szkołach parę wieczorów, które ze względu na oryginalność widowiska i znanych wykonawców wzbudziły sensację.

Ze Złoczowa

WYCIECZKA URZĘDNIKÓW BANKU ROLNEGO WE LWOWIE DO PODBORZEC I OLESKA. W niedzielę dnia 20 bm. zwiedziła staraniem zarządu Zrzeszenia Pracowników P. B. R. Oddziału we Lwowie duża grupa złożona z kilkudziesięciu pracowników tej instytucji i gości zabytki historyczne tut. powiatu m. in. Białykamień dworek w Juśkowicach po zbieraczu pieśni ludowych „Wacławie z Oleska" (Zaleskim), restaurowany zamek królewski w Olesku, zamek w Podhorcach oraz stare grodzisko na Pleśnisku. Zabytki nasze, w szczególności zamek w Podhorcach, prześlicznie wyglądający w oprawie „złotej jesieni", wywarły na uczestnikach wycieczki niezatarte wrażenia. Wycieczka przybyła do Lwowa w dwu dużych autobusach.

Dar Szwecji dla Ligi Narodów



Komplet mebli do małej sali konferencyjnej Rady Ligi

Ogrodnictwo pozbywa się konkurenta

Jednym z dokuczliwych przejawów nie zdrowego i wybujałego etatyzmu u nas była konkurencja, jaką dla prywatnych warsztatów ogrodniczych sta nowiła uprzywilejowana pod wieloma względami działalność samorządowych szkółek drzewek owocowych. Uwolnione od wielu podatków, świadczeń i t. p. obciążeń — zajmowały się one m. in. również i produkcją na zbyt, co niejednokrotnie dawało się doktliwie we znaki wolnym zakładom ogrodniczym. To też ogrodnictwo już od dłuższego czasu zabiegało o załatwienie tej kwestji w myśl jego słusznych postulatów i interesów.

Jak się dowiadujemy, sprawa powyższa zostanie rozstrzygnięta w najbliższych dniach, przyczem żądania ogrodnictwa w tym kierunku zrealizują się prawie w pełni. Oto bowiem wyjdzie zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, uzgodnione z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, które podda likwidacji szkółki samorządowe, produkujące na zbyt. Praca takich szkółek będzie musiała odtąd ograniczyć się wyłącznie tylko do roli pokrywania własnych, wewnętrznych potrzeb, w przeciwnym razie szkółka ulegnie likwidacji.

Przy tej okazji należy zaznaczyć, że wydział produkcji roślinnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych znajduje się w tej chwili w trakcie zbierania odpowiednich materjałów, mających zorjentować Ministerstwo, czy w naszych warunkach jest możliwe wydanie ustawy szkółkarskiej, o którą dopominają się sfery rolnicze.

———

...program radjowy

ŚRODA, DNIA 23 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaja zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „Z nowych osiągnięć w polskiem zdrownictwie". — Wygłosi Dr. Maksymilian Kurzrok. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Muzyka współczesna — płyty. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Koncert życzeń. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Niezwykłe przygody Jędrka i Felka". — Słuchowisko Stanisława Stadnickiego dla dzieci starszych. 16.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Wojskowej 1 p. Legjonów. 16.45 Chór robotniczy „Zjednoczenie", odśpiewa pieśni. 17.00 Kon cert w wykonaniu Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej. 17.30 Pieśni szkockie odśpiewa Olga Łada. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 17.50 „Anegdoty z życia Ibsena" — wygłosi Dr. Włodzimierz Jampolski — ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie P. R. 18.00 Silva Rerum. 18.05 Recital śpiewaczy Joachima Axa (baryton). Przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 18.25 „Rewizja architektury Wnętrza" — feljeton wygłosi Janina Kilian - Stanisławska. 18.35 Program na jutro. 18.40 Koncert reklamowy. 18.48 Komunikat o główniejszych wygranych Loterji Klasowej. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. 20.00 Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. 20.15 Puccini: — „Manon Lescaut" — (płyty). 20.30 „Z wędrówek mikrofonu". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego. 21.30 Koncert kameralny w wykonaniu Członków kameralnego zespołu instrumentalnego, Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.10 Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 Koncert Łódzkiej Małej Orkiestry pod dyr. Teodora Rydora. — W przerwie o godzinie 22.55 — Transmisja z Warszawy: Ostatnie wiadomości. — 23.00 Zakończenie audycji (lokalne).

———

BEZCZELNOŚĆ



„Tu macie kawałek ciasta, spodziewam się, że was więcej nie zobaczę!"

„Pani chyba najlepiej znasz swoje pieczywo!"

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15